

Wybiórcze kontrole już w hali producenta

WUG Sprzęt, stosowany w atmosferze potencjalnie wybuchowej, pod szczególnym nadzorem.

JERZY CHROMIK

jchromik@gornicza.com.pl

Zwykło się mawiać, że wysokie standardy bezpieczeństwa są pisane krwią. Tak było między innymi z – krótko stosowaną w kilku kopalniach – maszyną do cięcia drewna. Po tym, jak obcięła pracownikowi stopę, wszystkie identyczne jej wytwórcza wycofał z dystrybucji. Szkoda, że po wypadku. Nieprzypadkowo zdarza się więc, że kontrola sprzętu incydentalnie przenosi się już z zakładów górniczych do hal produkcyjnych jego wytwórców.

Do końca kwietnia 2004 roku prawie całość sprzętu i produktów, trafiających do kopalń, musiała mieć tzw. dopuszczenia Wyższego Urzędu Górniczego do stosowania. Od tamtego czasu te administracyjne decyzje zostały zastąpione tzw. ocenami zgodności.

– Nowy układ prawny, będący następstwem obecności Polski w Unii Europejskiej, powoduje, że wyroby muszą sprostać wyznaczonym, dyrektywami UE, rygorom w zakresie spełniania wymagań formalnych i technicznych, czyli są objęte tzw. oceną zgodności. Ten europejski system jest zbudowany tak, aby umożliwić swobodny przepływ towarów wewnątrz europejskiego obszaru gospodarczego. Znane oznaczenie „CE” jest więc uniwersalnym znakiem, świadczącym, że produkt spełnia podstawowe wymagania bezpieczeństwa. Zbiór takich wymagań formalnych i technicznych, zwanych „dyrektywami nowego podejścia” – jest ich kilkadziesiąt – znalazł się w naszych ustawach i rozporządzeniach. System polega na tym, że nie ma państwowego nadzoru nad jakością i bezpieczeństwem wyrobów. To producent, bądź upoważniony przedstawiciel, ma obowiązek zadbania o to, aby wyrób spełniał

wymagania. Jeśli tak nie jest – mają one być eliminowane poprzez system nadzoru rynku – wyjaśnia Mirosław Krzystolik, zastępca dyrektora Departamentu Energomechanicznego w Wyższym Urzędzie Górniczym.

Szybka adaptacja

W ocenie dyrektora Krzystolika, zarówno certyfikujące wyroby polskie jednostki notyfikowane, jak i producenci sprzętu dla górnictwa, bardzo szybko – wbrew pierwotnym obawom – przystosowały się do nowej rzeczywistości prawnej. Doskonale radzą sobie na europejskim i światowych rynkach. Jego zdaniem, stało się tak dlatego, że w poprzednim systemie administracyjnych dopuszczeń przywykli do jego restrykcyjnych rygorów.

W odniesieniu do wyrobów, które są stosowane w zakładach górniczych, nadzór rynku prowadzi prezes Wyższego Urzędu Górniczego. Ich lista jest, oczywiście, bardzo długa, toteż dyrektor Krzystolik poprzestaje na wskazaniu głównych grup. Są to zatem materiały wybuchowe do użytku cywilnego, sprzęt i systemy zabezpieczające przeznaczone do stosowania w atmosferach potencjalnie wybuchowych, ale też sprzęt ochrony indywidualnej. W tej ostatniej grupie ocenie zgodności z wymaganiami poddawany jest bardzo szeroki wachlarz wyrobów: buty, odzież, maski, hełmy, rękawice, okulary ochronne, tlenowe aparaty ucieczkowe... Co istotne, ocena zgodności dotyczy wyrobów po raz pierwszy wprowadzanych do obrotu i udostępnianych na rynku.

Nie tylko w kopalniach

W ubiegłym roku pracownicy inspekcyjno-techniczni OUG-u oraz Urzędu do Badań Kon-

trolnych Urzędów Energomechanicznych przeprowadzili łącznie 140 takich kontroli. Liczba sprawdzonych przez nich wyrobów była przy tym dużo większa. Kontrole te koncentrowały się zwłaszcza na urządzeniach tzw. budowy przeciwybuchowej oraz maszynach.

– Generalnie, kontrole są prowadzone w zakładach górniczych. Są im poddawane urządzenia już zbudowane, uruchomione, czyli te, które użytkownik oddał do eksploatacji. W WUG-u istnieje centralna baza danych i informacje o zgodności wyrobu są szybko weryfikowane. Ale – z upoważnienia prezesa WUG-u – możemy też przeprowadzać kontrole poza zakładami górniczymi, czyli już w firmach produkcyjnych i dystrybucyjnych – wyjaśnia Krzystolik.

Taki rzadki przypadek – wywołany zastrzeżeniami ratowników – miał miejsce w jednej z renomowanych fabryk, wytwarzających tlenowe aparaty ucieczkowe.

– Egzemplarze do badań były wybierane losowo z taśmy produkcyjnej. Ostatecznie produkt okazał się okay, natomiast były zastrzeżenia formalne. Ale po czasie ważny okazał się również mobilizujący wymiar tamtej kontroli. Dziś to są już zupełnie inne aparaty – z lepszymi właściwościami, zdecydowanie sprawniejsze – zauważa dyrektor Krzystolik.

Unijna rewolucja

W jego ocenie, prawdziwa rewolucja na unijną skalę nastąpiła w ostatnich 6 latach, zwłaszcza w odniesieniu do urządzeń, przeznaczonych do pracy w atmosferze potencjalnie wybuchowej.

– Ocena na klasę przeciwybuchowości dotyczyła przedtem głównie urządzeń elektrycz-

nych. Dziś podlegają jej również urządzenia niezawierające podzespołów elektrycznych, a więc np. przekładnie, sprężelga, wentylatory, ręczne maszyny napędzane sprężonym powietrzem, pompy wysokociśnieniowe, młoty i wiertarki udarowe... Więcej: górniczy hełm lub buty muszą nie tylko spełniać określone warunki wytrzymałościowe i kryteria komfortu, lecz jednocześnie posiadać oceny na antyelektrostatyczność. Z początku nie wszyscy chcieli w to uwierzyć i stąd powstawało wiele nieporozumień. Bywało, że na rozmaite sposoby – także poprzez donosy – wykorzystywała to konkurencja – mówi Krzystolik.

Bardziej wymagający użytkownik

Spośród wspomnianych 140 ubiegłorocznych kontroli, jedynie w odniesieniu do 6 wyrobów stwierdzono niezgodność z zasadniczymi wymaganiami. Już nie zdarzają się sytuacje, jak ta z maszyną do cięcia drewna pozbawioną urządzeń sterujących, osłon, wyłączników awaryjnych... Jej producent nie próbował kwestionować negatywnej decyzji urzędu górniczego, lecz sam odkupywał egzemplarze już dostarczone użytkownikom i dystrybutorom.

Takie niespodzianki już się nie zdarzają. Od dwóch lat rynek wyraźnie się już ustabilizował. Wpłynęło na to nie tylko zdyscyplinowanie producentów, ale i rosnąca świadomość górniczych użytkowników, podnoszących swoje wymagania. Problem stwarzają jeszcze środki ochrony indywidualnej, pochodzące z masowej produkcji, w tym spoza Europy. Wyrób, przedstawiony do oceny, jest dobry lub bardzo dobry, a potem jego jakość spada. Poza UE ta kontrola jakości jest utrudniona.